

## Lumen Gentium. Ciągłość czy zmiana? [TPCT 451]

Tradycja, jak przypominał Benedykt XVI, nie jest muzealnym reliktem, lecz żywym organizmem, który wciąż się rozwija. Kościół, będąc światłem Chrystusa, prowadzi ludzkość ku pełni. W tym sensie „Lumen Gentium” jest dziełem nie tyle rewolucji dogmatycznej, lecz kontynuacji – ukazaniem logiki Objawienia, która wciąż odnajduje swoje spełnienie w historii.

Hermeneutyka ciągłości, pozwala dostrzec w Soborze organiczny rozwój, który pomimo nowych akcentów pozostaje wierny swojej substancji. Sześćdziesiąta rocznica ogłoszenia *Lumen Gentium* skłania do refleksji nad tym, jak współczesny Kościół odczytuje przesłanie tego fundamentalnego dokumentu. Czy jesteśmy w stanie dostrzec ciągłość, o której przypominał Benedykt XVI, unikając pokusy rewolucji? Czy jako lud Boży, pielgrzymujący ku Pełni, potrafimy odpowiedzieć na wyzwanie bycia znakiem zbawienia?

Kościół, już od początków swego istnienia, postrzegał się jako *communio*, wspólnota wyrastająca z misterium Wcielenia i Paschy. Elementy tej wspólnotowości widoczne są w wielu listach Nowego Testamentu dając wgląd zarówno do eklezjologii młodego Kościoła, jak i jego praxis. Kościół nie jest jedynie strukturą instytucjonalną (choć ta zarysowuje się już w pierwszych wiekach dość wyraźnie), lecz także sakramentalnym znakiem zbawienia – wspólnotą świętych (jak często

powiada św. Paweł). W ten sposób zakorzeniony w tradycji, która wywodzi się z biblijnego obrazu Kościoła jako Ciała Chrystusa, rozwijanego przez Ojców Kościoła i Sobory Powszechne – jawi się na przestrzeni wieków. Soborowa Konstytucja *Lumen Gentium*, ogłoszona 60 lat temu, podczas II Soboru Watykańskiego, stawia ten obraz w samym centrum rozważań. Dokument ten, który z jednej strony podkreśla kontynuację nauczania katolickiego o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa, z drugiej otwiera drogę do nowego spojrzenia na relacje między hierarchią a ludem Bożym, a także innymi religiami – często staje się przedmiotem dyskusji (niekiedy silnie ożywionej). Czy jest to zatem zmiana form wyrazu czy już zmiana substancji w sferze dogmatycznej?

Napięcia między hermeneutyką ciągłości a hermeneutyką zerwania, między wizją Kościoła niezmiennie zakorzenionego w Tradycji a propozycją radykalnych reform – kładą się pewnym cieniem na posoborowej historii Kościoła. Wyrazistą figurą, która poruszała się w obrębie tego napięcia był bez wątpienia Benedykt XVI, który wypracował i przeciwstawiał hermeneutyce zerwania, sugerującą radykalne odrzucenie przeszłości, hermeneutykę ciągłości, która podkreśla zgodność soborowych reform z wcześniejszą doktryną i Tradycją. W tym świetle *Lumen Gentium* staje się pewnym forum do dyskusowania tej kwestii.

Sprawa rozgrywa się niekiedy w bardzo subtelnych tonach. Bodaj najsłynniejszym elementem dyskusji jest formuła *subsistit in*. *Subsistere* jest specyficzną formą bytu (*esse*); podczas gdy *esse* obejmuje pełnię istnienia we wszystkich jego możliwych formach i sposobach, *subsistere* odnosi się wyłącznie do szczególnego sposobu istnienia, właściwego konkretnemu, samodzielnie egzystującemu

podmiotowi. Zatem gdy w dokumencie zapis brzmi, że Kościół Chrystusowy "subsistit in" (trwa w) Kościele katolickim, a nie, jak wcześniej używano, że Kościół Chrystusowy "jest" Kościołem katolickim. Pada zatem argument, że zmiana ta sugeruje, iż prawdziwy Kościół Chrystusowy istnieje także poza granicami Kościoła katolickiego i nie uznaje on siebie jako tożsamy z Chrystusem. Adresując te zastrzeżenia Benedykt XVI podkreślał, że wyrażenie "według doktryny katolickiej, można w prawdzie powiedzieć, że Kościół Chrystusowy jest obecny i działa w Kościołach i Wspólnotach kościelnych nie będących w pełnej komunii z Kościołem katolickim – dzięki elementom uświęcenia i prawdy, które są w nich obecne; tym niemniej pojęcie „trwa (*subsistit*)" może być przypisane wyłącznie Kościołowi katolickiemu, ponieważ dotyczy jego charakteru jedności, wyznawanego w Symbolu wiary”.

Jednak w całej tej dyskusji nie należy zapominać, że jednym z kluczowych elementów zawartych w *Lumen Gentium* jest „lud Boży”. Niektórzy interpretują ten termin jako wyraz demokratyzacji Kościoła, a nawet zerwanie z hierarchiczną wizją. Jednak Sobór wyraźnie akcentuje współistnienie hierarchii i wspólnoty, a nie ich przeciwstawienie, co więcej Lud Boży, o którym mówi dokument, jest wspólnotą, w której hierarchia pełni funkcję służebną wobec ludu, prowadząc go ku pełni zbawienia. To ujęcie, nie jest sprzeczne z Tradycją, lecz powraca do biblijnych źródeł i wczesnochrześcijańskiej eklezjologii. Podobnie rzecz zdaje się mieć z punktem szczególnego napięcia: relacją między prymatem papieża a kolegalnością biskupów. Konstytucja soborowa stara się ukazać ich współistnienie, co niektórzy interpretują jako osłabienie prymatu Piotrowego. Jednak w świetle Tradycji kolegalność nigdy nie była sprzeczna z prymatem. Przeciwnie, podkreślała jedność całego Kościoła, w której papież pełni funkcję jednoczącego centrum.

W tych sporach jako duch (słowo klucz) towarzyszy stale kwestia *aggiornamento*, czyli wezwana do dostosowania Kościoła do współczesnych warunków. Jednak paradoksalnie, można powiedzieć, że Sobór w znacznej mierze dokonał powrotu do źródeł – Pisma Świętego i Ojców Kościoła. Jeżeli w ten sposób spojrzelibyśmy na toczące się spory to możemy – wraz z intencją Benedykta XVI i postulowanej przez niego hermeneutyki ciągłości – dostrzegać głęboką ciągłość, która przejawia się na różnych etapach życia Kościoła i przybierała niekiedy różne formy, jednak nie tracąc swej esencji. *Lumen Gentium* przypomina bowiem o eschatologicznym charakterze Kościoła: jako pielgrzymującej wspólnocie znajdującej się w drodze do Królestwa Bożego. Taka wizja jest głęboko zakorzeniona w patrystycznej i średniowiecznej refleksji o *civitas Dei*, odsyła również do idei ludu Wybranego, który w wędrówce jest prowadzony “silnym ramieniem”.

Tradycja, jak przypominał Benedykt XVI, nie jest muzealnym reliktem, lecz żywym organizmem, który wciąż się rozwija. Kościół, będąc światłem Chrystusa, prowadzi ludzkość ku pełni. W tym sensie *Lumen Gentium* jest dziełem nie tyle rewolucji dogmatycznej, lecz kontynuacji – ukazaniem logiki Objawienia, która wciąż odnajduje swoje spełnienie w historii. Hermeneutyka ciągłości, pozwala dostrzec w Soborze organiczny rozwój, który pomimo nowych akcentów pozostaje wierny swojej substancji. Sześćdziesiąta rocznica ogłoszenia *Lumen Gentium* skłania do refleksji nad tym, jak współczesny Kościół odczytuje przesłanie tego fundamentalnego dokumentu. Czy jesteśmy w stanie dostrzec ciągłość, o której przypominał Benedykt XVI, unikając pokusy rewolucji? Czy jako lud Boży, pielgrzymujący ku Pełni, potrafimy odpowiedzieć na wyzwanie bycia znakiem zbawienia?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*